

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 Sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 11., Pan **Jakób Appel**, kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., Pan **M. Graetzer**, kupiec, na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy, kupiec Pan **Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., Pan **C. Preiss** przy Sapieżyńskim Nr. 1., Pan **Adolf Lutz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan **Karol Borchardt**, kupiec, na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., kupiec Pan **Marcus Wongrowitz** na Chwaliszewie w domu Engla, i P. **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorem wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Talary.

Ważniejsze telegraficzne wiadomości podaje Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o 12 godzin, a nieraz o dwie doby wcześniej niż wszystkie do Poznania nadchodzące gazety.

Poznań, dnia 14. Czerwca 1857.

Ekspedycja Gazet W. Deckera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Frankfurt n. M., 12. Czerwca. — Żurnal frankfurcki zawiera depezę z Berna z czwartku wedle której rada narodowa jednomyślnie przyjęła układ newszatelcki; układ ten będzie przedłożony w piątek radzie stanów, a potem zamknie się posiedzenie nadzwyczajne.

Paryż, 12. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor zawiera nominacją prefekta Sekwany Hausmana, prefekta policji Pietri i innych ośmiu na senatorów. — Debata y ogłaszają listę kandydatów wyborczych, jaką podała była Presse, i oświadczają się za nią życzliwie.

Berlin, 13. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać pełnomocnikowi jednoci celnej, książęco heskiemu tajnemu nadradcy Carvacchi i Monasterze, order orla czerwonego IIIj kl., radcy ziemskiemu bar. Diepenbrock-Grüter w Tecklenburgu order orla czerwonego IIIj kl. ze wstęgą, a leśniczemu Melsheimer w Dörrebach w powiecie Kreuznach, powszechną oznakę honorową; i zamianować księdza ewangelickiego Mohr w Rosowie w obwodzie rejencyj szczecińskiej, superintendentem dycezyi Garz nad Odrą, i potwierdzić na dalsze lat 12 burmistrza Roedeliusa w Spandawie, a to stosownie do powtórzonego wyboru tamtajszych reprezentantów miejskich.

Berlin, 12. Czerwca. — Najświeższe wiadomości. Nareszcie opozycja w Paryżu podała listę swych kandydatów, nie są to jeszcze wybrani, do tego trzeba innego aktu. Twierdzą atoli wielostronnie, że opozycy demokracycznej raczej o to chodziło, aby wiedzieć jak wielkie są jej zastępy, a nie o posyskanie jednego głosu w gronie ciała prawodawczego. Rząd francuski bardzo seryo zajmuje się sprawą wyborów, pokładając w niej wielką wagę, i nie może chybić celu zamierzonego, i być może, że zabiegi partij nieprzyjanych przyczynią się tylko do zwiększenia zwycięstwa odniesionego.

Korespondencya paryska pisma Zeit zawiera co następuje: Pomijając, są słowa dziennika tego, konstytucyę francuską nader ścieśniającą usiłowania i zacheianki demokratyczne, nie możemy zaprzeczyć, że siła największa terażniejszego rządu francuskiego polega na tem, iż bardzo wiele mówi i przeskądza mówić swym nieprzyjaciołom, gdy poprzednicy jej weale inaczej działali. Wpływa wszelkimi środkami na wybór tych, na których bezwarunkową uległość liczyć może, i kto się dwuznacznym okazał w czasie peryodu posiedzeń, może być pewnym, że się nie dostanie do ciała prawodawczego, ani jako przyjaciel, ani jako nieprzyjaciel. Listy, które w tych dniach były ogłoszone, dowodzą, że prefekci, gdy wybór kandydata nieprzyjanych okazywał się podobnym, udawali się wprost do niego z prośbą, aby się z patriotyzmu wycofał. Srodek ten byłby podług nas dostatecznym do zjednania rządowi przeważnej większości w izbach; pomimo to umiał sobie rząd daleko większą pewność w innym środku wyrobić, na którego znaczenie, mianowicie zagranicą mało zważano. Srodek ten opiera się na zmianie obwodów wyborczych, na złączeniu miast i gmin, co niewątpliwie zniweczyć musi każdą propagandę, głębiej sięgającą. Pod temi okolicznościami oświadczyły się niektóre grupy różnych partij za systemem wstrzymania się od głosowania, albo za systemem znanym niemocy swojej. Nie też dla rządu nie jest pożądanym, bo gdy jest pewnym, że daleko większa liczba wyborców głosować będzie, trzymanie się przeto mniejszości wywrze tem przeważniejszy wpływ. Co się zaś tyczy współczucia generała Cavaignaca i innych wielu znacznych członków da-

wniejszej partij Nationala, o czem tak wiele mówią; to jest rzeczą tem mniej prawdopodobną, że ci panowie nigdy przepisanej przysięgi nie złożą; wybór ich byłby tylko prózną manifestacyą, mogącą szkodzić swobodnemu ruchowi wyborców.

Broszura o której wspominaliśmy już, o zasadzie gwarancyi dla Holsztynu, Lauenburgu i Szleswigu, tyle obudzająca ciekawości, wyraża się między innymi: Członki monarchii duńskiej są silne i zdrowe, tylko kółka źle są ustawione i działają przeciwnie; kierownicy do wozu państwa zaprzęgli jednego konia na przodzie, drugiego w tyle, i dla tego wóz stanął, dopóki nie ustawi się koni obok siebie i nie połączy się przez to ich wspólnej z sobą, siły. Fałszywy system, pędzący w przeciwnym kierunku dzielne siły państwa, leży w terażniejszej konstytucyi państwa, i żywioł niemiecki musiałby utracić wszelkie polityczne poczucie swych praw, gdyby nie miał widzieć ucisku. Prawdziwe zadowolenie elementu niemieckiego wtenczas tylko może nastąpić, gdy rzetelnie wypełniony będzie program, tj. gdy niezawisłość księstw Holsztynu i Lauenburgu uznana będzie jako państw związku niemieckiego, niemniej wyrzucą się niezależność Szleswigu z Holsztynem, uznana jeszcze przed rokiem 1848

— Gazeta niemiecka poznańska przywoździ w w artykule swym korespondencyjnym z Berlina z d. 11. Czerwca między innymi anegdotę następującą: W tutejszych gronach rosyjskich obiegła ważna anegdota: Cesarz pisał był do księcia Górczakowa: Na przyszły miesiąc przybywam do was, nie aby ograniczyć twoją władzę i ją skrócić, ale aby ją powiększyć i rozszerzyć, bo całkiem podzielam z wami to zdanie, że moje Królestwo Polskie nie da się rządzić z Petersburga, ale z Warszawy gdzie Niemcy znane są potrzeby mieszkańców, ale i środki jak temu zaradzić, lepiej są znane, niż to uczynić może przy najlepszej chęci rada państwa albo ministerstwa.

Francya.

Paryż, 9. Czerwca. — We wczorajszej dyskusyi senatu nad wojskowym kodeksem karnym brało udział ośmiu senatorów, między nimi marsz. Pelisier, generał Bourjolly i prezes rady stanu. Pomimo to zadecydował senat większością 99 głosów przeciwko czterem, że się nie będzie sprzeciwiał promulgowaniu tej ustawy. Następnie vicomte de Suleau odczytał sprawozdanie o prawie bankowem. Dziennik urzędowy nie wspomina nic, aby się miały toczyć jakie rozprawy nad ważnym tem prawem, nadmieniam natomiast, że sprawozdanie rzeczono o było przedmiotem licznych okazów zadowolenia, mianowicie gdy przyszło do miejsca w którym jest mowa o zasługach senatora przewodniczącego od lat dwudziestu tej ważnej finansowej instytucyi. Pokazuje się ztąd, że ważna ta sama w sobie kwestya, dla senatu była nią tylko przez wzgląd osobisty. Z pomiędzy 104 senatorów obecnych przy głosowaniu, jeden jedyny odezwał się przeciwko projektowi prawa.

— Dowódca «Królowej Hortensyi» pan Selva odebrał rozkaz, aby okręt swój trzymał w gotowości do podróży. Mówią o nowej podróży na północ księcia Napoleona, która zapewne nagodzi sposobność wywzajemnienia się w Petersburgu za wizytę W. ks. Konstantego. Opis przeszłorocznej podróży księcia po morzu Łódowatem wyjdzie niezadługo. Słychać, że książę traktując w niej wiele naukowych kwestyj, zacepił także i o narodowe, oświadczać się nader żywo za skandynawizmem.

— Lista kandydatów opozycyi, którąśmy niedawno podali, nie jest zupełną, albo raczej uległa nowej zmianie. Lista ta bowiem przechodziła przez nową dyskusyę na wielkiem zgromadzeniu wyborczem przywódców opozycyjnych, pod prezydencyą Bucheza. Po długich nad każdym nazwiskiem de-

batach, stanęli następnymi kandydaci: Havin, dyrektor Siècla; generał Cavagnac; Garnier Pagès; członek rządu tymczasowego; Carnot, minister oświecenia za republiki z roku 48go; Groudhauz, minister finansów z tegoż czasu; Bastide, także b. r. minister; Vavin, dawniej reprezentant ludu; Lasteyrie, umiarkowany republikanin; adwokat Olivier.

(Kor. Cz.) Paryż, 4. Czerwca. — Pan Granier de Cassagnac wyłożył w dzisiejszym *Constitutionnelu* rządową teorią o wyborach, która uzupełnia wyborczy okólnik ogłoszony przez ministra spraw wewnętrznych. Rząd zostawia narodowi wolność w wyborach, ale znosi komitety wyborcze i rajfurów wyborczych, a nadto przedstawia narodowi własnych kandydatów. Wprowadzenie teorii w praktykę jest najtrudniejsze na terenie kandydatów rządowych, z przyczyny różności wpływów i obrazy miłości własnych. Zaledwie minister ułożył listę kandydatów rządowych i przesłał ją do projektów, pokazały się nieposłuszeństwa. W Bordeaux p. Dawid imperyalista i były deputowany, nie chce się zgodzić na wybór ministerialny, który padł na kogo innego i przedstawia się sam jako kandydat, jako imperyalista... imperyalista używający za swój organ Siècla. Podobne nieposłuszeństwo pokazało się w kilku innych departamentach. Kandydatury opozycyjne pokazują się na chybił trafił i nie może być inaczej. Komitet wyborczy umiarkowanych republikanów nie jest w stanie wywrzeć wpływu na prowincye, ogranicza się niemal do samego Paryża i nawet w Paryżu napotyka na trudności. Mimo, że mówią inaczej kandydaci republikańscy nie pokazują chęci złożenia przysięgi i zasiadania w izbie, lękają się odpowiedzialności przed partją, a nie chcą także wystawiać się na następstwa odmawiania przysięgi. Nie przyjmując ofiarowanego mu kandydatury, generał Cavagnac tłumaczy się tem, że już raz przysięgi odmówił. Débaty nie chcą się mieszać do wyborów, chcą zalecać kandydatów i zostawiają tę rzecz samym kandydatom. Francya ma tylko 15 dni czasu do wyborów, a dotąd nie wiadomo jacy kandydaci opozycyjni w Paryżu wystąpią. O prowincjach nie mówię, bo o tem nie wie nawet komitet wyborczy. W Paryżu p. Carnot ma najwięcej nadziei. Pan Havin naczelny redaktor Siècla nie jest popularnym. *Le Pays* pokazuje niejaką niespokojność o wybory. Nie wierzę bardzo w tę niespokojność. Rząd zwycięży i jeżeli pokażą się tu i owdzie opozycyjne wybory, rząd je wskaże za dowód, że wybory były wolne i że cesarstwo znajduje stronników w ogromnej większości narodu.

Dienniki angielskie wyrażają się oględnie o wyborach.

Wyprawa kabylska idzie dobrze. Kabylowie zaczynają się poddawać. Wyprawa ta ma znaczenie polityczne z tego powodu, że Kabylia jest położoną o podal Algieru i w środku posiadłości francuskich i że była obawa, aby w razie wojny Francyi z Anglią, Anglia nie zbuntowała tej prowincyi. Wyprawa kabylska może być uważaną za przygotowanie na przypadek zerwania Francyi z Anglią, ale może być także uważaną za proste uzupełnienie panowania Francyi w Algierji.

Wiecie, że hr. Walewski przesłał okólnik w przedmiocie sprawy księstwa holsztyńskolauenburskiego i że ten okólnik jest przychylny dla Danii. Francya nie chce, aby ta sprawa była wniesioną na sejm frankfurcki i życzy sobie, aby była zakończoną na drodze układów miejscowych, w których Dania otrzyma przewagę. Tak w sprawie duńskiej jak w sprawie mołdawskiej Francya napotyka na główne trudności w środkowej Europie.

Morning-Herald, *Daily-News* i *Morning-Advertiser* zrobili zarzut w księciu Konstantemu, że nie udał się do Londynu. W. książę wykonał swój początkowy plan, plan skierowany ku pozyskaniu Francyi dla Rosyi, zmodyfikował tylko trochę plan za radą cesarza, który ma powody zbliżenia się do Rosyi, ale który ma także powody zachowania przyjaznych stosunków z Anglią. Wielki książę zmodyfikował również na radę cesarza plan swego postępowania jeżeli nie z innym mocarstwem to z ambasadorem tego mocarstwa. W. książę przybył do Paryża z planami postępowania zbyt ściśle oznaczonymi; ale po paru dniach obcowania w. książę uległ wpływowi cesarza, który wywiera zwykle urok na wszystkich, którzy się z nim stykają.

Zawsze chodzą pogłoski o wyjeździe cesarstwa do Niemiec i zawsze utrzymują, że nad tem usilnie pracuje dwór pruski. Dwór pruski miał zapytać cesarza gdzie chce, aby odbyły się monewra... Na wyjeździe cesarza do Niemiec zyskałby niezawodnie wpływ Francyi i napoleonizm, ale mogłaby być zachwiana polityka napoleońska, tak jak ją ludy rozumieją. Jeżeli można wierzyć licznym zapewnieniom, cesarz ma mieć jakieś plany ogólnej pacyfikacyi i ma mieć przekonanie, że podobna pacyfikacya może obejść się bez wojny. Trzebaby być *in sacris*, aby zrozumieć taki mistycyzm jeżeli istotnie cesarz go wyznaje. Ja nie widzę dla cesarstwa tylko politykę wpływu w Europie i politykę trzech zapor.

Hr. Kisielew wyjeździe wkrótce na urlop dwumiesięczny. Nieby nie było dziwnego gdyby nie powrócił i gdyby został zastąpiony przez kogo innego. Hr. Kisielew należy do partji niemieckiej, która chce zwolnienia w systemie rosyjskim, kiedy partya słowiańska, do której należy ks. Gorczakow, chce utrzymania dawnego rygoru. Książę Jussupow opuścił Paryż.

Hr. Walewski postanowił zrobić wizytę przez p. Ferdynanda Barrot nuncjuszowi papieskiemu w Brukseli.

Onegdajse zebranie akcyonaryuszów Univera skończyło się na zwycięztwie Ludwika Veuillot i pana Jaconat, gerenta dziennika. Plan pana Juliusza Goudon nie został przyjęty. Univera będzie wychodził jak dawniej i żadna zmiana w jego opinii nie zajdzie. Od niejakiego czasu wychodzą dwa wydania Univera: jedno codzienne, a drugie trzy razy na tydzień.

Co zrobił w swoim wydziale minister sprawiedliwości, to zrobił w swoim wydziale minister spraw wewnętrznych. Merowie odebrali rozkaz nie zamieszczania w aktach stanu cywilnego tylko nazwisk i tytułów objętych metryką. Stracą na tem fałszywi hrabiowie, baronowie itd. wszyscy tak zwani *faux honorables*.

Spadek giełdy zaczyna alarmować. Mirés grozi ciągle likwidacją swego domu. Giełda nazywa upadłość Thurneysena upadłością polską.

Onegdaj mieli się zebrać na obiedzie u Vefoura delegaci od *avoués* całej Francyi; przysłani dla przedstawienia rządowi uwag w przedmiocie zamierzanych reform w procedurze cywilnej i rządowej, ale komisarz policji obiadu zakazał.

Adwokaci Berryer i Chaix d'Est Ange skończyli przed sądem apelacyjnym

w Dijon obronę sprawy hr. de Chambord i rządu. Obrony były długie i wymowne. Sąd wyda wyrok dopiero za dni kilka.

Wyszły dwie historye polityczne a oświecające czasy ostatnie: historia Ludwika Filipa przez p. de Nouvion i historia upadku Ludwika Filipa przez p. Granier de Cassagnac.

Wystawa ogrodnicza ściąga jeszcze ciekawych. Pięknie ona została urządzoną w pałacu przemysłowym. Pałac został zamieniony na ogród z rzeczką, z mostem, z wielkimi drzewami i przeslicznymi kwiatami. Z podniesieniem się bogactwa, ogrodnictwo robi wielkie postępy we Francyi i zaczyna zbliżać się do ogrodnictwa angielskiego. Za kilkanaście dni otworzy się na pierwszym piętrze pałacu przemysłowego wystawa sztuk pięknych.

Belgia.

Bruksela, 8. Czerwca. — Dotąd jeszcze nie wyszło postanowienie królewskie względem kwestyi, tak mocno tu wszystkich obchodzącej, lubo największe podobieństwo do prawdy jest to, że ministerstwo pozostanie u steru. Prawica izby deputowanych, sądząc podług tonu jaki przybrały organy ich, jest nader wojennie usposobioną. Ma ona dziś wieczór zejść się w hotelu hr. Merode, dla naradzenia się jak sobie dalej postąpić.

Galicja.

Kraków, 4. Czerwca. — W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod dom Towarzystwa naukowego krakowskiego. Dom ten nie ma być schronieniem nauk, ale pracownią, z której nauka i umiejętność rozchodzić się będą na kraj cały; nie ma być przytulkiem dla weteranów pióra, ani świątynią egipską, gdzie tajemniczy kapłani przechowywali skrytości wiedzy ludzkiej, ale ma być i będzie, co daj boże, areną umysłową, której amfiteatr do krańców mowy naszej rozciągać się ma. Jako Towarzystwo naukowe krakowskie nie jest instytucją miejscową i prywatną, ale krajową i publiczną, tak też dom onego, pod który pierwszy kamień dziś położono, nie kamienią jest, ale zakładem umysłowej rzeczypospolitej.

Najwyższy tu dostojnik kościoła, święcąc węgiel przyszłego domu Towarzystwa, wskazał przeznaczenie jego, i w krótkiej mowie swojej, lecz w głębokie prawdy obfitszej jeszcze niż w słowa wytknął cele Towarzystwa, które sobie dziś mieszkanie budować poczęło. Jako mądrość wszelka pochodzi od Boga, tak wszelka praca ku udoskonaleniu człowieka zbliża go do Boga.

Najwyższy tu urzędnik państwa i reprezentant monarchy, uczestnicząc temu obrzędowi i pierwszy przykładając rękę do dzieła budowy domu Towarzystwa, dał świadectwo opieki, jaką wysoki rząd rozciągać nad nim nieomieszcza.

W tym udziale namiestników dwóch najwyższych władz, duchownej i świeckiej, leży symboliczna myśl namaszczenia i powagi, jakie przewodniczyć mają przyszłym pracom Towarzystwa.

Zapisując ten akt ważny w tem miejscu, podajemy dosłowny odpis dokumentu złożonego w puszcze szklanej i wpuszczonego w otwór kamienia, zostawiając na poniżej krótkie sprawozdanie z obrzędu.

A. M. D. G.

Renegate FRANCISCO JOSEPHO

Augustissimo Austriae Imperatore

Magno Duce Cracoviae etc. etc. etc.

sub auspiciis Illustrissimi Comitiss

Henrici Clam-Martini

Administrationis rerum publicarum

in Regione Cracoviensi

Praesidis. —

Praesentibus

Francisco Wężyk

Societatis literariae cracoviensis Praefecto,

ejusdem Vicario Josepho Majer,

Stephano Kuczyński Societatis Secretario,

Rdo Adamo Jakubowski aearii custode,

aliorumque sodalium magna frequentia,

primus lapis aedificii

in usum Societatis literariae Cracoviensis,

aere fautorum construendi,

Illustrissimo ac Reverendissimo Episcopo Joppensi

Ludovico Łętowski

benedicente,

positus est die 4. Junii anno Domini MDCCCLVII.

Po skończonej mszy ś., od której rozpoczęła się powyżej wzmiankowana uroczystość, JW. ks. biskup Łętowski następującymi przemówił słowy:

Omne datum optimum, et omne donum perfectum desursum est, descendens a Patre luminum. Job 1. 17. Wszelki datek dobry i dar doskonały pochodzi od Pana Boga, a takimi są niemałe, dla człowieka nauka piękna, a światło po kraju. Lecz wszelkie dobro jak pochodzi od Pana Boga, na chwałę Jemu, bez czego by godnem Dawcy swego nie było. Dobrze dla tego, żeście się tu zgromadzili szanowni Panowie, i poczynacie od poświęcenia kamienia węgielnego na dom dla Towarzystwa naukowego; gdyż będzie to także dom na chwałę Panu temu. Bowiem każda nauka prowadzi do poznania Stwórcy wszech rzeczy, a my po tej drabinie Jakubowej, od wiedzy do wiedzy, na szczybel do góry, przybliżamy się do tego Ojca wszech światłości.

Nie małe dobrodziejstwo spotkało nas od monarchy nam panującego, pozwalającego na Tawarzystwo naukowe w Krakowie. Uznał bowiem w mądrości swojej: iż jedynie w rodzinnej mowie światło po kraju rozchodzić się może. Starożytnych języków nauka jest piękną, lecz swego tylko rozwija rozum narodu; gdy jak ciało, po którym krew nie krąży, zamiera, tak kraj pozbawiony mowy swojej, martwym leży. Dostało więc Towarzystwo wielki obowiązek, odpowiedzenia temu zaufaniu, uprawiając na tem polu mowę rodzinną, iżby oświata idąca za nią, błogie wydała owoce.

Trzech rzeczy do prawdziwej oświaty potrzeba, a te od waszej mądrości zależą.

Naprzód, nie ma co innego nauczać, tylko to co świat od kościoła usłyszał. Jój rozbrat z amboną, zapłacił schyłek ośmnastego wieku szaleństwem.

Do niej jest więc podniesiony umysł ukołysać, jeśli ma być zwiastunką miłości i pokoju.

Potem, iżby się dostała tam, kędy najwięcej potrzebna, zbliżcie ją do pojęcia ludu językiem jego. Nie rozumi on nas teraz, iż nie wiedzieć dla kogo piszemy, co dla siebie niepotrzebne. Macie przykład z kościoła, który czego chciał tego lud nauczył, o prawach wiecznych; a do was jest nauczyć, to co służy do jego dobra doczesnego. My nauczamy: że praca jest modlitwą, a lenistwo grzechem; a wy pokażcie mu: że praca daje uczciwy nabytek, a lenistwo wiedzie do upadku, do występnej nędzy.

Ostatnie, na co nam mieć oko, to na pokolenie, co po nas następuje. Są to złote kłosa przyszłego świata, ta młodzież, którą nauczyć mamy. Podajmy jej do ręki naukę zdrową, co kocha się w czystych obyczajach, a my przy niej zbawienie i szacunek zdobywamy sobie. Dla tego to, kto pisze, ma tak pisać, jak przyszłoby mu jutro zdać sumiennie liczbę, z każdego słowa swego, na papier upuszczonego.

JW. Prezesie! w Tobie mamy nadzieję, iż zapaliwszy pochodnię u ogniska kościoła, dasz pracom literackim kierunek, co będzie krajowi pożytecznym. Pół wieku niemal liczyłeś zasług, we wszystkich kolejach kraju uchwaliłeś imię piękne, a świeżo spotkało cię świadectwo powszechnego szacunku, wyborem na przewodnika Towarzystwu naukowemu krakowskiemu; jaki i wysoki rząd nie bez zaszczytu dla osoby twojej pochwalił i zatwierdził. Wskazuj na tem polu jak można służyć krajowi, iżby oświata kształciła dobrych ludzi i dobrych obywateli, co będzie Tobie ostatnią koroną długiego i chwalebego życia
(Czas)

Turecja.

Donoszą paryskiej Presse z Konstantynopola pod dniem 30. Maja, że odbyła się tam konferencya pełnomocników. Prusy, Sardynia i Rosya zgadzają się w kwestyi Księstw Naddunajskich, i wielki wizer i minister spraw zewnętrznych uznają, iż mocarstwa te zajmują właściwe stanowisko, paryskiemu układowi odpowiednio. Oba Kaimakamy otrzymają w tej mierze stosowne instrukcje.

Azja.

Bombay, 11. Maja. — Podług najnowszych wiadomości z Persyi, sięgających z Mohamera do 26., z Buszir do 30. Kwietnia, postanowił generał Outram zatrzymać u siebie wszystkie okręty i wojsko i odroczyć odejście niektórych przeznaczonych do Bombay okrętów przewozowych. Mówiono, iż wojsko angielskie dopóty w Persyi pozostanie, dopóki nie będzie spełniony we wszystkich swych punktach i warunkach układ pokojowy, a mianowicie co do ewakuacy Heratu. I dla tego wojska zapewne w tym miesiącu jeszcze nie staną w Bombayu. Powietrze było jako takie, i chociaż w korpusie ekspedycyjnym choroby się zwiększały, nie masz atoli dotąd powodu do skarg. W Indyach wschodnich panuje pokój. Oznaki niesubordynacy między Sepoyami w Bengalii znikają z wolna. — Raporta z Birma donoszą, że 11. Kwietnia całe prawie miasto Ronghun splonęło. Wielkie zapasy wszelkiego rodzaju stały się pastwą płomieni.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Czerwca. — Z prawdziwym bólem przychodzi nam tu zapisać, że wczorajsze przedstawienie teatru polskiego nie było wcale prawie odwiedzane. Prózne ławki są dowodem obojętności dla sceny, nie mogą zachęcić towarzystwa do usiłowań w grze. Czyby to było obawą przed skończeniem świata, zapowiedzianem? Zawsze jest to dotkliwą stratą dla gości naszych, a nam nie przynosi zaszczytu, że tak mało jesteśmy gościnni.

(Nadesłano.)

Dnia 8. b. m. odbył się we Lwówku w obec całej rodziny, i liczne grona rówieśników, którzy ze wszystkich stron Księstwa pospieszyli uczcić pamięć zmarłego, obrząd pogrzebowy ś. p. Bolesława Łackiego. Żal i współczucie które wieść o przedwczesnym jego zgonie we wszystkich kołach towarzystwa naszego wywołała, najwymowniejszym są dowodem zasług zmarłego. Zasług mówię, bo dobra wola i intencje święte już dziś są zasługą, a gdzie są czyny pokolenia naszego? i któż z nas w obec trumny jego śmiał powiedzieć sobie, jam nadeń zdziałał więcej? Tylko człowiek z niepospolitym charakterem, tylko człowiek wielkiego serca potrafi w tym krótkim czasie zjednać sobie umysły i serca tych wszystkich którzy się do niego zbliżyli. Kochany od rówieśników, poważany od starszych, czyliż zmarły miał nieprzyjaciela a przyjaciel Bolesław Łacki miał wielu i szczerych.

Już zwłoki jego spoczęły na wieki w grobie ojców, w pośród długiego zasłużonych przodków szeregu, ale pamięć jego żyć będzie w sercach naszych bo, że powtórzę słowa wymownego kapłana, zgonem jego, wielka pozostała szczerba w gronie naszym, a ciężar obowiązków pozostał ten sam, a praca która nas czeka ta sama może większa jeszcze.

(Nadesłano.)

Wspomnienie pośmiertne.

Kiedy żołnierzom na straconym stojącym pocie, nieprzyjacielska kula zabierze z szeregu towarzysza, to ża zaświeci w oku i żal serdeczny ściśnie serce kolegów, bo już niema tego, który ciężką z nimi dzielił dolę i w walczących rocie niema go kim zastąpić. Podobnego uczucia doznajemy powszechnie, ilekroć śmierć nieublagana uczyni szczerbę w kole dobrych znajomych naszych, ilekroć z tego nie nazbyt silnego zastępu narodowego ubędzie szermierza. Tem szczerzy, tem głębszy tedy był żal powszechny, kiedy zagrzmiiała smutna nowina o niespodzianej śmierci młodego towarzysza naszego ś. p. Bolesława Łackiego. To też w licznych zastępie zebrali się 8. b. m. w Lwówku z różnych stron Księstwa obywatele, mianowicie młodzi nieboszczyka znajomi, aby ostatnią wyświadczyć posługę, a wzruszenie i żal nieudany jaki wszystkich przytomnych przejmował, dowodził ogólniej i szczerzej przychylności dla zmarłego i tej prawdy którą tak pięknie w mowie pogrzebowej wyraził ksiądz Prusinowski, że nad wszystką ludzką wymowę, silniejszą i bardziej przenikającą, jest mileżąca wymowa śmierci. A zaprawdę było po kim i westchnąć i zapłakać. Bo i któż nad zgasłego przyjaciela naszego, w smutnych czasach naszego żywota, umiał lepiej dzielić każdą dolę losów, kto pogodniejszym umysłem znosił przeciwności, kto serdeczniej był dla przyjaciół, kto nad niego usłuźniejszym i wylańszym? Prawdziwie dziewicza łagodność jego umy-

ślu i najtwardsze charaktery ujmować potrafiła i śmiało o nim powiedzieć można, że żył i umarł nieznając nieprzyjaciół. A nie tylko w polu towarzyskiego pożycia świeciły piękne duszy jego przymioty. Ilekroć sprawa powszechna głośniejszą odezwała się potrzebą, ilekroć krewny, przyjaciel, znajomy, po radę lub pomoc do niego się udawał, zawsze w szlachetnym sercu jego żywe na te głosy budziło się echo, zawsze z szczerą gotowością stawał do rzeczy publicznej, zawsze słowem i uczynkiem potrzebującym spieszył ku pomocy, trzymając się przytem w zaszczytnej skromności onego wzniesłego słowa: że niewiedziaka lewica, co czyni prawica. Zaś jako tęcza na niebie, tak nad pięknymi duszy jego przymiotami świeciła jasnym promieniem myśl rodzinna, Ona to wszystkie jego sprawy ożywiła i ona też to sprawiła, że rządząc oględnie majątkiem, uważając go raczej za depozyt sobie powierzony, z którego nie uronić niewolno, umiał być jednak uprzejmym, przyjacielskim, gościnnym, z całą serdecznością duszy prawdziwego Polaka, a dla sług i podwładnych prawdziwym przyjacielem i opiekunem. I do czegoż nie uprawniało takie duszy usposobienie? Jakże piękny, w nadzieje obfity żywot, takie zapowiadały początki? Aż oto, jako wichur piękny kwiat zrywa przed zawiązaniem owocu, śmierć nagła i niespodziewana w samej wiosnie życia, (bo zaledwie lat 29 liczył) zerwała rodzinie syna i brata, równonimom towarzysza i przyjaciela, wszystkim prawego obywatela. Więc ze łzami stanęliśmy nad tym grobem wczesnym i żal nam się tłoczył do serca, bo jako żołnierze na straconym pocie patrzyliśmy na zwłoki towarzysza naszego mówiąc: niema go i któż go zastąpi? O zapewne: niema go i któż go zastąpi? powiemy jeszcze nie raz z żalem, czy to w kole niewinnej młodzieńczej zabawy, czy to w poważnej sprawie służby powszechniej, kiedy spojrzym na opustoszałe miejsce, z którego przez piękne, pogodne oko ś. p. Bolesława przyświecała nam jasna duszy jego pogoda. Ta łagodność i pogoda, która towarzysząc mu przez niedługą kolej żywota jego, nieopuszczała go i wtedy, kiedy okropne cierpienia śmiertelnej choroby, odbierając wszelką nadzieję powrotu do życia, straszliwymi boleściami wstrząsały całą jego fizyczną naturę.

(Nadesłano.)

Cztery Lelewela broszury

o przedmiotach archeologii krajowej w wydaniu ponowionem w Poznaniu u Żupańskiego r. 1857.

- 1) Cześć bałwochwalca Słowian i Polski z drzeworytami w tekście i miedziorytami 7½ złp.

Autor dopatruje w pomienionem dziele ze zwykłą sobie bystrością i trafnością ciągle istoty rzeczy, skrętnie gromadzi i rozpoznaje wszelkie podania i prace, jakie się tylko w tym względzie pojawiły. Ostatnie wydanie »Bałwochwalstwa« zostało znacznie pomnożone w skutek prac i publikacyi Józefa Przyborowskiego (o Mikorzyńskich kamieniach z figurami i napisami runicznymi) i Kaźmierza Szulca (o wykopaniach Leżajskich), które lubo nie wpłynęły o tyle na rzecz jego, żeby pojmowanie onejże i system wykładu zmieniły (bo tego nikt na Lelewela nie wymoże a przynajmniej dotąd nie wymógł), to spowodowały jednak autora do uzupełnienia tu i owdzie swęj pracy i do oznaczenia stanowiska swego względem stanowiska osób pomienionych. Obstawanie przy raz powiększonym rozkładzie ułatwia zapoznanie się z dziełami autora i modyfikacyami rozmaitych wydań — ale utrudnia nader poznanie rzeczy przez liczne wtrącanie rozmaitych dopisków, przerywających jednolity wykład przedmiotu. Najbardziej bijącym przykładem tej niedogodności jest właśnie w mowie będące dzieło, które zamiast jednego wszechstronnego i systematycznego wykładu zawiera dwie obok siebie umieszczone rozprawy o jednym i tym samym przedmiocie: mianowicie 1) »cześć bałwochwalczą Słowian i Polskie umieszczone w tomie wstępnym Polski średnich wieków i 2) »bałwochwalstwo Słowian« umieszczone w pierwszym tomie Polski średnich wieków. Tym sposobem mamy wszystkie materyały i uwagi Lelewela względem tego przedmiotu w jednej zebrane księżce, ale nie według jednego planu.

Pod względem pojmowania rzeczy różni się Lelewel od wszystkich swoich poprzedników twierdząc, że pogańscy Słowianie mimo pojawiania się u nich nieporzeczonych ilości imion i postaci boskich, wyznawcami byli nie politeizmu — ale monotheizmu, czcili nie wielu tylko jednego boga — w rozmaitych jego istoty objawach.

Ale czem było według Lelewela to najwyższe Słowian bóstwo? Czy istotą czysto duchową poza światem bytującą czyli też siłą tylko w świecie fizycznym się objawiającą. »Wnosić można, mówi, że we czci bałwochwalczą słowiańską był panteizm, ubóstwiana natura.« Oraz jednakże dodaje: »ale ta boska natura nie wymagała czci stworzonych rzeczy, bo jest wynikiem stwarzającej rzeczy Istoty wszechmocnej, jest objawem mocy bożej (boga).« Nie! tak być niemogło: to są rzeczy zupełnie sobie przeciwne; panteizm z wyznawaniem istoty nadprzyrodzonej w parze isć niemożne; ale panteizm nie zawiera w sobie bynajmniej jeszcze politeizmu, ani sabeizmu, ani feticyzmu; panteizm nie jest czią pojedynczych tworów natury, ale ubóstwieniem siły (fizycznej) wszechświatem władającej; a tak jak jedno jest ogólne, naturalne prawo, pomimo wielorakich jego zjawisk, które w przyrodzie działa i świat utrzymuje — tak też jednego wystawiano sobie boga z rozmaitemi jego istoty objawami. Ale jak niemożna sobie wystawić tych praw i siły fizycznej istniejącej i działającej bez bytu świata materialnego, podobnie niepojmowano boga bez przyrody i poza światem i nigdyby niepojęto bez objawienia. Zresztą jak język Słowian nie zatarał śladów swego pochodzenia od szczerpu indyjskiego, tak też i cześć ich boska niemożna się wyrodzić od jafeckiej europejskiej, tak też i owszem, jak w pierwiastkach i organizmie naszej mowy, podobnie i w wyobrażeniach, uroczystościach religijnych, w nazwach bóstw i wyrażeniach to pokrewieństwo śledzić i wykazywać możemy. Bogocześć słowiańska mogła wystrzelić ponad wyobrażenia jafehidów, ale niemożna się całkiem od nich oderwać, była też uszlachetnionem panteizmem, ubóstwieniem najwyższego prawa (Prawe) fizycznego i psychicznego, ale nie abstrakcyjnym theizmem.

Lelewel powiada, że »ni Długosz ni naśledniki jego nieznaleźli między bogami ni słońca, ni księżyc.« Ale jeżeli czczono ożywcza siłę natury, to czczono ją przedewszystkiem w Ziemi, Słońcu i Księżycu, jako w ciałach, które według wyobrażeń starożytnych, najpotężniejszy wpływ na stan i ruch

wszechświata wywierały. Ziemia była podstawą, środkowym i początkowym punktem stworzenia. Ziemia rodzicielka bogów i ludzi, żywicielka ich (hymn. arph. 14, 26, 27) zwana także Rheą albo Artemis polymastos, Dianą wielopiersiową przedstawiała jedność bóstwa, była zatem bóstwem jednym we trzech osobach (*tria virginis ora Dianae*. *Tergeminamque Hecaten*. Aeneis IV. 511.—*Nocturnis ululatus harrenda Proserpina triformi facie larvaes impetus comprimit*. *Opulei metaph.* XI. p. 216.—*Trivia*, *trinis copitibus harifica*. *Minutii Tel octav.* p. 48). Tacyt powiada, że mieszkańcy południowych wybrzeży morza Bałtyckiego czcili Nertę tj. Matkę Ziemię a sąsiedni im Esto wie (Prusacy) Matkę Boskiej cześć oddawali (Tacyt germ. cap. 40 et 45). Wacerad także XII. wieku pisarz czeski powiada, że Słowianie Zeme (ziemię) za bóstwo uważali. Wreszcie czemże innym były wszystkie niewieście postacie bóstw słowiańskich: czem Marana czyli Marsanna, Ziewonia czyli Dziewanna, Nija czyli Niwa, jeżeli nie boginiami Ziemi, kiedy je Wacerad, Długosz, Gwagin i Strański porównywa z Hekata, Cererą, Dianą albo Proserpiną? Czem Konrada urspergeńskiego Cyca o wielu piersiach, którą Cererą zowie. Czem Strzedowskiego magdeburska Dziewa na wazie stojąca i morawska Krasopani trzymająca trzy jabłuszka w prawicy a w lewicy kulę z wyobrażeniem słońca, księżycy, ziemi i morza? Czemże innym, jeżeli nie stwórcą bogów i świata, owym Helmolda wszechmocnym bogiem bogów, z którego krwi wyszła reszta bogów?

A w pantheistycznej troistości cóż może być obok ziemi ważniejszego nad słońce i księżyc? Herodot powiada, że Thrakowie obok Certensis (polymastos) czcili jeszcze Dianysa i Ceresa. «Słoneczny zaś błyskot Dionysa sławili Tracey wieszce Eumalp i Orfeusz (Diod. sicul. I. 2. Orph. ap. Macrob. I. 18, 23; ap. Tracib. in Tim. 2, 3 etc.) Słońce bowiem jest Titanem, samo przez się nieśmiertelny Zeus, ojciec czasu, oko świata (litewski Okkopirnos, Auschweit), żywe światło (hymn. orph. 8). W orfickiej nauce światło jako druga osoba troistości jest narzędziem stworzenia, rozpędzenia ciemności, ożywienia człeka. Lecz Dionysos powiada Lelewel, stał się słońcem dopiero po wyprawie Aleksandra Macedońskiego. Czyż Orpheusza, Eumolpa i Homera hymny, które słoneczny błyskot Dionysa opiewają, dopiero po wyprawie Aleksandra Wielkiego powstały? Wszakże je przytacza Plato i inni przed Aleksandrem żyjący!

Ale Lelewel uchyla z przed oka thrackie a tem bardziej frygijskie obyczaje jako przeobrażające się wczesno od gecko-słowiańskich odrywające się w strony dalekie. Jednakże i Czech i Wacerad powiada, że słowiańskie bóstwo Bel, Belboh jest tem samym, co bóstwo słońca Baal — a Strański, że bóstwo Hasan, odpowiadające morawskiemu Josen, nadwiślańskiemu i nadodrzańskiemu Jesse, litewskiemu Jev — było bóstwem słońca! Długosz przeczy, mówi Lelewel, aby jasność Jesse była słońcem, gdy ją zowie Jowiszem, co jest coś wyższego. Ale wszakże i frygijskiego athesa czczono, według Makrobiusza, na początku wiosny jako Jowisza — a w lecie jako Heliosa czyli Słońce (w jesieni zaś jako łagodnego Jao a w zimie jako Plutona)?

Zkądżeby się wzięły i coby znaczyły w naszych powieściach i pieśniach ludowych uosobnienia słońca i księżycy jako władz wszechmocnych i wszytkowiedzących, jako braci dobroczynnych? Jakżeby sobie można wytłumaczyć odezwy jak następujące:

Świeć, świeć słoneczko

Dam Ci jajeczko

Wezmiesz je do rajy itd.

Albo swą piosnkę śpiewaną w pierwszy dzień wiosny przy obnoszeniu w błyskotki przybranego świrku (obraz zmartwychwstającego Atesa), nowem Latem zwanego:

Pani gospodyni

Nowe Latko w sieni

Okienczkiem wyglądjacie

Dwa jajeczka w koszyk dajcie

Dla Nowego Latka.

Jak ową odezwę do księżycy w pełni:

Zawitaj księżycu nowy

Abym nieuznał bolenia głowy,

Tobie niebieska korona

A mnie zdrowie i fortuna.

Czem wezwania i wykrzyki, jak owe w śpiewach żmudzkich: Lado Lado Saule (*Lado i słońce*), albo w wojennych: *Lala Halela* (owa według Knap-skiego *vox excitantis ad congressum*, *qua barbari in bello utuntur*); albo owe w pogrzebowych śpiewach Mazurów pruskich, które Hartknoch przytacza: *Halele, Lale!* (i procz ty menie umrał? itd.) — jeżeli nie bogów *Lela* i *Polela* przez Kromera z Dioskurami porównanych, których według Tacyta w okolicach Odry czczono? Strański *Polela* uważa za Dionysa czyli bóstwo słońca. Jeżeli więc *Palel*, *Halel* (*Helias*) był słońcem — to jego brat *Lel*, *Lado* (według Długosza bóg *Ores* czyli *Mars*) według wyobrażeń słowiańskich (wrażonych w powieści o siedmiu krukach i innych) był księżycem. Dla tego też jeden z najstarszych herbów polskich (rozpowszechniony także w księstwach dunajskich), oznaczony obrazem księżycy nazywa się *Lelawa* tj. godło, tarcz *Lela*, *Lelawa* (Dług. IX. p. 1124. XI. p. 242.) A na jednym z naczyń prylwickich napotyamy uosobnione (z twarzą ludzką) wyobrażenie słońca i księżycy, którym zdaje się kapłan ofiary czynić dotykając się krywułą głowy ludzkiej przed nim na stole leżącej, ponieważ na nie ma zwrócony wzrok swój. W Jüterbok zaś była świątynia, podobna owęj przez Mosadego opisanęj, z jednym tylko okrągłym oknem, przez które promienie wschodzącego słońca do wnętrza gmachu wpadało.

Jakże te wszystkie zjawiska i wskazówki zdołamy sobie wytłumaczyć inaczej, jeżeli nie przez cześć oddawaną — nie ziemi, słońcu i księżycowi — ale bóstwu, istocie duchowej objawiającej się głównie i przedewszystkiem w sile działającej ziemi, słońca i księżycy? Te trzy potęgi odrębne, lecz zgodnie działające, mogły przedstawiać i przedstawiały jedność bóstwa we trzech osobach. Takie pojmowanie rzeczy tłumaczy wszystkie wzmianki dawnych pisarzy i zjawiska, ukazujące się w obrzędach, śpiewach, powieściach, obrazowaniach, a nie sprzeciwia się bynajmniej, jak Lelewel sądzi, czci uduchowionej — owszem jest właściwym pantheizmem, a nie politheizmem, sabeizmem lub feticyzmem. Jeżeli kronikarze średniowieczni, jeżeli pisarze starożytni nie w tak dobitny sposób określali rodzaje pojęć religijnych, jak my to czynimy — to natural-

nym tego powodem była ta okoliczność, że nie każdy a może i żaden z nich nie był wtajemniczony w misterya tych bałwochwalstw i tem mniej miał sposobność i czuł potrzebę badania pierwotnych pojęć czci swęj — a powtóre mając z bałwochwalstw znany mu jedynie politheizm Greków i Rzymian na myśli, kładł głównie przycisk przy charakterystyce i opisie czci greckiej i słowiańskiej na wiarę w jedyne boga. Pomimo ułatwionych i wyrobionych nauk teologicznych, pomimo upowszechnionej instytucji kaznodziejstwa, których świat starożytny nie znał, «dziś w milionowych monotheizmu wyznawcach wielu jest co zgłębić usiłuje, wielu jest tych nawet co myśl swoją natęży lub zatrzyma», co to jest trójca? Jakież wyobrażenie o chrześcijaństwie byłby w stanie powziąć i dać np. chiński kupiec albo nawet uczony z widoku wnętrza cerkwi albo z rozmowy z ciemnym chłopem i popem rosyjskim?

Cheć poznać właściwości bałwochwalstwa słowiańskiego nie możemy się ograniczyć na literze przekazanych nam wiadomości, ale winniśmy zgłębić podstawę i ducha wyobrażeń ludów starożytnych ze Słowianami pokrewnionych i sąsiadujących, a następnie oznaczyć i wykazać rozwój i modyfikacje, jakim te pojęcia w kolei czasów i okoliczności u każdego z tych narodów uległy — pantheizm bowiem Indyów, dualizm Persów, monotheizm Syryjczyków, sabeizm Arabów, feticyzm Egipcyan, politheizm Greków i Rzymian w pierwotnym swym kształcie, podobnie jak budowa ich ciała i mowy do siebie zbliżane, z czasem się dopiero rozwinęły i wyrobiły — a u Słowian mianowicie pantheizm do monotheizmu się podniósł — lubo pierwszy z nich nie był nigdy zupełnie zmysłowy a drugi całkiem oderwany. Jeżeli Izraelci, którzy mieli najjaśniejsze pojęcie o jedności bóstwa i najsilniejsze w nią wiarę, częściowo ciągle ulegali sabeizmowi i feticyzmowi a częstokroć popadali w nie wszyscy — jakże można przypuścić, żeby Słowianie byli zawsze zwolennikami czystego monotheizmu i czci uduchowionej?

Tyle o systemie, metodzie i treści wyłożonej przez Lelewela czci naszych przodków. Różni się w jej pojmowaniu od autora znacznie. Ale ta różnica niekiedy prawie w stosunku do sposobu zapatrywania się reszty wykładowców tej rzeczy, którzy w czci Słowian upatrują wszystko inne tylko nie (uduchowiony) pantheizm lub (uzmysłowiony) monotheizm i z każdej nazwy i obrazu bóstwa jedyne tworzą odrębne bóstwa. Oni popadają w taki sam błąd, jakiby pełnili ci, coby chrześcijan posądzało o wielobóstwo i cześć zwierząt, widząc uchylające się ich głowy przy wymawianiu tak nazwy Jezus, jako i Marya, bóg ojciec, syn, duch święty, stwórca, odkupiciel, wszechmocny, zbawiciel, Chrystus, trójca, opatrność, lub spostrzegając na obrazach naszych ołtarzy postacie owcy, gołębia, krzyża, (ognistego) języka, (gorejącego) krza, (opromionego) oka itp.

Przechodząc od ogółu do szczegółów winniśmy oświadczyć autorowi wdzięczność za skrętnie zebranie i przedłożenie wszelkich materiałów ku wyjaśnieniu rzeczy służących, za skrupulatne oznaczenie źródeł, z których czerpał i wykładów, z których korzystał. Żałować tylko przychodzi, że Lelewel nie korzystając z powtórzonego wydania swęj pracy, pozostawił niedokładności, które z łatwością sam mógł dostrzedz albo które mu przez powagi od niego uznane nakazanemi zostały tak np. jeżeli powiada, że «starodawny bałwan Swankowita z założonym na szyję *gnojem* wleczony był w obec słowiańskiego ludu, potem pocięty w sztuki i spalony» zamiast powiedzieć, że ten bałwan z zarzucanym na kark *postronkiem* wleczony był etc. (*fecit rex produci simulacrum illud antiquissimum Zwantevit et jussit miti funem i Lallum ejus et trahi per medium exercitum etc.* Helmold II. 12.); albo jeżeli nazwę *djabla* tłumaczy przez *dwie wole* (*δύο-βουλάι*), podczas kiedy powszechnie jest wiadomą i przyjętą rzeczą, że *djabel* (*διάβολος*) oznacza oszczercę, zwodziciela i pochodzi od *διαβάλλω* zwodzić, oczerniać. Przedewszystkiem wystrzegać się powinien autor takowej niedokładności w przytaczaniu zdań obcych swoim przeciwnych, jaką jest naprzykład twierdzenie, że «K. Szulca wywodzi przyjaciel od Treya czy Pria a Tyra boga od bohater» podczas kiedy on (razem ze Szafarzykiem) tak wyraz przyjaciel, jako i nazwę skandynawskiej bogini Treyi i słowiańskiej bogini (Waceroda) Prii wywodzi od sanskryckiego *prī* (przychylny) — a wyraz *bohater* od wyrazów *boh* i *tur* (*tur boha*). Szkoda, że autor pomimo przytoczonej przez siebie przestrogi Schleichera: *hors la method point de salut* i przyznania się do nieznajomości lingwistyki nie zdołał wstrzymać się od etymologizowania i pomimo, że wie, iż lingwistyk fachowi jak Schleicher, Miklosich, Szafaryk wyraz *bóg* wywodzi od sanskryckiego *bhag* czcić, *bies* od *bhas* świecić, *niebo* od *nebhas* obłoki itd. — niezarzucał swego wywodu tych wszystkich wyrazów od słowa *być*, ale go w nowym wydaniu swego dzieła powtarza. Powiada wprawdzie Lelewel, że go «w etymologiach i wielu innych razach objaśniał jego przyjaciel Wojciech Kazimirski dla zapobieżenia, aby jego uwidzenia nie snuły się bezkarnie, bez kontroli», a lelewel go jednak nie zarzucił. Ztemwszystkiem, lubo p. Kazimirski znakomitym jest orientalistą, to nie dał jednak dotąd żadnych dowodów znajomości lingwistyki; inna zaś jest rzecz biegle językami władać i pod względem praktycznym je znać a inna poznać je pod względem organizmu i pokrewieństwa. Jak najgruntniejszy i najbystrzejszy lingwista czyli znawca organizmu i pochodzenia języków może całkiem być pozbawion umiejętności władania praktycznej językami, tak samo i największa biegłość praktyczna w językach nie jest dostateczną do orzekania o pochodzeniu, pokrewieństwie i organizmie wyrazów i form językowych. Co się też najkompletniej potwierdza w niniejszym przypadku, albowiem według zdania sędziów kompetentnych, lingwistów fachowych są prawie bez wyjątku wszystkie wywody etymologiczne Lelewela mimo rady i kontroli Kazimirskiego mylne.

Przez to jednakże bynajmniej nie myślę twierdzić, ażeby etymologie przeciwników Lelewela, żeby mianowicie wywody K. Szulca były prawdziwe, choć prawidłowo czynione. Żadna nauka, żadna metoda, żadna nawet zdolność nie jest w stanie zapobiedz błędom i fałszom szczególnie w tak problematycznych kwestjach — może tylko ich liczbę nieskończenie zredukować. Pracę zaś autora uważamy pomimo wskazanych i niewymienionych usterek i niedostatków za dzieło, które swój przedmiot więcej wyjaśni niż badania któregośkolwiek z jego poprzedników i które swym następcom największe trudności już uprzętało.

Pragniemy gorąco, ażeby Opatrzność dozwoliła autorowi choć w dotychczasowy sposób ponowić wydanie wszystkich swych dzieł bez wyjątku, bo po-

zyskalibyśmy przez to przystępną instrukcją, obfity materiał i rozległy a pewny fundament do dźwignienia wspaniałego gmachu naszej przeszłości.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 13. Czerwca 1857.

P o d y.

Okowita na miejscu (bez beczki) 22 $\frac{3}{4}$ —23 $\frac{1}{4}$; z beczką na bieżący miesiąc 23 $\frac{5}{8}$ pien., na Lipiec 24 pien.

Bardzo ograniczony obrót interesów.

*) Za beczkę po 9600 0/0 Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Czerwca.

Pszenica 54—92 tal., 87 funt. pstra polska 87 tal.
 Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 45 $\frac{3}{4}$ —46 $\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 46 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 46 $\frac{7}{8}$ —47 $\frac{1}{4}$ —47 tal., na Wrzesień Październik 47— $\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 46 $\frac{1}{4}$ —47 tal.
 Olej rzepiowy na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 17 tal., na Lipiec Sierpień 16 $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{6}$ tal., na Wrzesień Październik 15 $\frac{7}{8}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Październik Listopad 15 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{6}$ tal., na Listopad Grudzień 15 tal.
 Okowita 27 tal., na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 26 $\frac{3}{4}$ —27 $\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 27— $\frac{5}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień 27 $\frac{3}{4}$ — $\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 27— $\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad 26 $\frac{1}{4}$ tal.
 Szczecin, 12. Czerwca.
 Pszenica 85 $\frac{1}{2}$ —90 tal., na Czerwiec 79 $\frac{1}{2}$ tal.
 Żyto 45 $\frac{3}{4}$ —46 $\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec, Czerwiec Lipiec, Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień 46 tal., na Wrzesień Październik 46 $\frac{1}{4}$ tal.
 Olej rzepiowy 17 $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec 16 $\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 15 $\frac{1}{2}$ tal.
 Okowita 13 $\frac{1}{8}$ —13 $\frac{5}{8}$ pct., na Czerwiec Lipiec 13 $\frac{5}{8}$ — $\frac{1}{8}$ pct., na Lipiec Sierpień 12 $\frac{1}{4}$ pct.

Gdańsk, 11. Czerwca. — W pozycji targów angielskich nie widzimy materialnej zmiany. Ze strony sprzedających żądanie wyteżone; ze strony kupców oględność i bojaźń wchodzenia w obszerne tranzakcje. Zawszad donoszą, że pola w Anglii stoją przeszlicznie. Dowozy krajowej i zagranicznej pszenicy są znaczne. Obecne więc wysokie ceny utrzymują się w mniemaniu, że Ameryka w tym roku bardzo mało lub może nawet nie przysze. Gdyby się jednak w skutku inaczej miało okazać, upadek cen zbożowych byłby możebnym.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	Pszeniczy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemieniane i rzepak.	Mąki celn.
z kraju	8417	176	230	589	—	—
z zagranicy	45,013	14,641	70,147	2977	6651	—

Teatr polski z Krakowa.

W niedzielę 12. Czerwca: **Mieszczanie i kmiotki** czyli **Handlarz Bydła z Krakowskiego**. Komedya w 3 aktach z niemieckiego przez Fr. Kaisera.
 W wtorek 16. Czerwca: **Hrabia na Watorach**. Krotokhwila wierszem z XVI. wieku, w 2 aktach przez Wł. Syrokomlę. **Pepita w Swarzędzu**. Frazska w 1 akcie przez W. L. Anczyca.

Dnia 11. b. m. rozstała się z tym światem w Mieściskach pod Bukiem s. p. Konstancya z Synpięwskich Kolska. Zwłoki przewiezione będą do Poznania w poniedziałek dnia 15. b. m. poczem około godziny 2. po południu kondukt pogrzebowy uda się od bramy Berlińskiej na cmentarz Sgo Wojciecha, o czem krewnym i przyjaciółom donosi pozostały mąż Alexander Kolski.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:

ZAWIEDZONE NADZIEJE.

Powieść niezmyślona. 2 tomy. Cena 2 Tal. 10 Sgr.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:

	Tal. Sgr.
Lud ukraiński przez Ant. Nowosielskiego 2 t.	5 —
Pisma krytyczno-filozoficzne, przez tegoż 2 t.	3 10
Pamiętniki Bartłomieja Michalowskiego od roku 1786. do 1815. ogłoszone przez H. hr. Rzewuskiego 5 tomów.	6 20
Warszawiacy i Hreczkosieje, komedya p. A. Wieniarskiego	— 20
Niemcy i Szwajcaryja przez Włodz. Budyńskiego 2 tomy	1 25
Liti z Helgoland przez tegoż	— 25
Korynna czyli Włochy przez Stael	1 20
Historya naturalna systematycznie ułożona podług znakomitych naturalistów przez P. E. Leśniewskiego, z rycinami kolorowanymi 3 tomy	10 —
O przeznaczeniu dziewicy jako kochanki i narzeczonej, oraz zasady przyzwoitego ułożenia, uprzejmości i godności	— 25
Wychowanie XIX. wieku czyli przepisy	—

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne trzymały się od londyńskiego słabiej, będąc pod blizszym wpływem dobrych nadziei zbioru.

We Francji targi obojętne, więcej wszakże dążności ku uchyleniu się. W Holandyi, Belgii i Hamburgu ceny trzymały się mocno bez materialnego wszakże podniesienia.

Na naszej giełdzie było dość ochoty do kupna; po cenach dawniejszych szukano lecz taniej najpiękniejszych z wysoką wagą, tudzież ordynaryjnych gatunków. Średnie najmniej znajdowały odbytu. Żyto w połowie tygodnia znacznie się było podniosło, dziś słabiej stoi w cenie. Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy 47,220, żyta 12,420, grochu 2100, jęczmienia 540.

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszeniczy	86—87	2	21	8	2	26
"	88—91	3	5	—	3	11
"	91—94	3	11	8	3	25
Żyta	79—88	1	15	—	1	25
Owsa	—	—	—	—	—	26
Grochu	—	1	25	—	1	26

Cały dowóz z Polski w tym roku po dzień dzisiejszy wynosił pszenicy 666,200 szefli, żyta 355,500.

Gdańsk w ciągu Maja wysłał pszenicy do Anglii, Francyi i Hiszpanii 156,780 szefli; żyta do Anglii, Holandyi i Norwegii 163,140; grochu do Anglii i Holandyi 58,380, jęczmienia 43,560, siemienia lnianego 14,580. Czas mieliśmy dżdżysty i ciepły, pola się poprawiły.

Toruń przebyło pszenicy 56,700, żyta 10,500, grochu 660, belek dębowych 8273, sosnowych 21,604, bali łasztów 261.

Kursa zamian: Londyn 198, Hamburg 45 $\frac{1}{2}$.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 13. Czerwca.

BAZAR: Dzierżbicki z Zawor, Ozegalski z Gościejewa, Lewandowski z Miłostawic, Zapalaowska z Szamotoł, Wieniawski i Vaz z Brukseli.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Bniński z Glesna, Dziembowski z Lenartowa, Morawski z Lubonia, Sander z Chareic, Jewioszewski z Warszawy, Kalkstein z Wielczyna, Maass z Szczecina, Fredeking z Lipska, Spiro z Berlina.
HOTEL DU NORD: hr. Mięczyński z Pawłowa, Koszutski z Jankowa, Zaremba z Mórki, Żelawski z Góry, Gortheim z Pniew, Oppenheimer z Moguneyi.
POD CZARNYM ORŁEM: Grochowski z Miłostawia, Meyn z Woli, Szulczewski z Runowa.
HOTEL FARYZKI: Hulewicz z Chobielina, Kreycht z Nekli, Jasiński z Trzemeszna.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Petras z Dąbrowy.
POD WIELKIM DEBEM: Zeromski z Brzozy.
POD BIAŁYM ORŁEM: Radecki z Dąbrowy, Melke z Berlina.
POD TRZEMA LILIAMI: Jesionek z Schierzig, Rybicki z Biechowa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Lewandowski z Kwidzyny, ul. Półwiejska 8; Prusimski z Szweceji, ul. Berlińska 15 A; Roliński z Gozdzikowa, Schäffler z Psianek, św. Marcin 14.

bez kuponów.

Posiedziciele jakowi tych listów zastawnych wzywają się, aby się najpóźniej w terminie na dzień 15. Września 1857. z rana o godz. 10tej przed Ur. Neumann, Radcą Sądu powiatowego, w izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym bowiem razie oczekiwac mogą, iż całkowite umorzenie tych listów zastawnych nastąpi.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierżawienia dóbr Gościejewa w powiecie Krotoszyńskim na dzień 16. Czerwca r. b. wyznaczony znosi się, a natomiast inny termin na dzień 8. Lipca r. b. z południa o godzinie 4tej wyznacza się.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1857.

Dyrekcya Prowincjalna Ziemstwa.

Zarząd tutajszego zakładu potrzebuje 250 sążni brzożowych w szczepach mocnych, zdrowych, świeżonych w połowie przed, a drugą połowę podczas następnej zimy. Do przyjęcia cen i zawarcia ugody wyznaczylimy termin na dzień 27. Czerwca o godzinie 4 po południu.

Kościan, dnia 12. Czerwca 1857.

Dyrekcya Domu Poprawy.

Nauczycielka, Polka, nie muzykalna, szuka umieszczenia. Blizszą wiadomość udzieli księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze).

Nauczyciel domowy szuka umieszczenia. Blizszą wiadomość udzieli księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze).

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmskiej ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 4.

Stosunki familjne spowodowały mnie do przesiedlenia się z Witkowa do **Parusewa** pod Strzałkowem; o czem donoszę szanownej publiczności z nadmienieniem, że ztąd praktyką lekarską zajmować się będę tak samo, jak dotychczas.

Parusewo pod Strzałkowem w Czerwcu 1857. **Dr. Langiewicz.**

przyzwoitości i dobrego tonu 1 5
 Niewiasta, przez W. Wielogłowskiego — 10
 Nauki dla ludu o 10 przykazaniach Bożych — 20
 Hymny kościelne przełożył z łacińskiego ks. arcybiskup Hołowinski 2 —

OBWIESZCZENIE.

Przy publicznej sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 27. 28. i 29. m. z. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod Nr. 12,228. 14,178. 14,282. 14,310. 14,364. 14,439. 14,456. 14,480. 14,530. 14,574. 14,582. 14,597. 14,695. 14,714. 14,724. 14,745. 14,785. 14,830. 14,880. 14,940. 14,956. 15,203. 15,318. 15,457. 15,522. 15,578. 15,582. 15,694. 15,788. 15,849. 15,850. 15,867. 15,886. 16,010. 16,017. 16,096. 16,137. 16,177. 23. 140. 143. 173. 210. 443. 498. 508. 509. 526. 551. 629. 632. 712. 782. 797. 806. 902. 956. 966. 969. 984. 1005. 1150. 1214. 1297. 1454. 1501. 1504. 1531. 1555. 1615. 1627. 1690. 1696. 1727. 1918. 1924. 1944. 1980. 1984. 1985. 1990. 2134. 2153. 2177. 2230. 2235. 2254. 2269. 2302. 2310. 2327. 2330. 2361. 2389. 2423. 2430. 2469. 2478. wzywamy niniejszem, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniej zaś do 20. Czerwca r. b. zgłosili się do tutejszej miejskiej kassy lombardowej i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanej pożyczki prowizji aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w przeciwnym razie wpłynię przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiej kassy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań dnia 7. Maja 1857.

Magistrat.

Królewski Sad powiatowy; wydział dla spraw cywilnych w Poznaniu. Poznań, dnia 3. Grudnia 1856.

Oskarowi Nowackiemu, partykularzowi w Poznaniu ukradziono podług podania w nocy z dnia 6. na 7. Lutego 1853. z pomieszkania jego następujące listy zastawne Poznańskie po 3 $\frac{1}{2}$ 0/0: Nr. 78/359. Zakrzewo powiatu Krobskiego na 200 Tal. Nr. 39/3449. Dłoń powiatu Krobskiego na 200 Tal.

Zakład wodą leczący Schönsicht we Frauendorfie pod Szczecinem.

Aby używać z korzyścią kuracy wodnej, jest nieodzownie potrzebny pobyt w zakładzie odpowiednio urządzonej. Takowy jest przeźmnie założony i myślę iż jest wzorowy. Leży on 250' nad powierzchnią morza, nad czarowniczo położoną wsią Frauendorf, 1/2 mili od Szczecina, z najpiękniejszym widokiem na rozległą i cudną dolinę Odry, na wolnym i czystym powietrzu.

Do leczenia takowego zalecają się przed innymi: choroby wątroby, które przez silne tuszowania szybciej, pewniej, z równoczesnym wzmocnieniem wyleczone zostają, niż w Karlsbadzie i Marienbadzie, wszelkie nabrzmienia śledziony i towarzyszące im często febrę uporczywą i dychawiczość, **wszelkie opuchania i opuszczenia się macicy**, jako też stany hemoroidalne w każdej postaci z towarzyszeniem ich, chorobami błon śluzowych, reumatyzmem chronicznym, zatwardzeniem stolca, jednostronnym bólem głowy (migrena) i różą nałogową, tudzież chorobą skóry. Bardzo dobre skutki osiągnięto w padaczce (epilepsji) i w cierpieniach mleczka piersiowego nie zbyt daleko posuniętych, jako też pewne uleczenie we wszelkich słabościach narzędzi płciowych.

Dla nieznających języka niemieckiego nadmieniam, że podpisany lekarz i właściciel zakładu mówi także po francusku, po angielsku i po włosku.

Dr. Scharlau.

Dla cierpiących na oczy!

Za zezwoleniem Król. Ministerium oświecenia.

Stroińskiego woda na oczy

na osłabiony wzrok, do wzmocnienia oczu i na zapalenia oczu jest **prawdziwa** do nabycia tylko w głównym składzie dla W. X. Poznańskiego u

Pana **Ludwika Jana Meyera** w Poznaniu, Nowa ulica.

Flaszeczka Słótowa kosztuje w pomienionym składzie wraz z przepisem używania **16 Sgr.** mniejsze flaszeczki **10 Sgr.**

Oferty przyjmuje się franko i będą tylko kupcom posiadającym zupełne zaufanie w miastach powiatowych W. X. Poznańskiego udzielane.

Nissa, dnia 1. Czerwca 1857.

Stroiński.



Krzyże, tablice i kamienie, lane z metalu, rżnięte z piaskowca i marmuru do 1500 Tal., dostarcza z piękną pozłotą podpisany i właśnie otrzymał nowe, które obejrzeć można.

Hermann Klug,

Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 33.

W Składzie mebli, luster i obić

S. Kronthala i Synów

jest zapas i to w znacznym doborze posadzek mocno i dobrze zrobionych z **miaśszego drzewa dębowego** jako i z wykwiutnych zagranicznych gatunków drzewa, roboty mozaikowej, sprzedawają się po umiarkowanych cenach fabrycznych od 70 Tal. do jednego pokoju począwszy. Powyższy handel podejmuje się zarazem kładzenia tych posadzek, niemniej umeblowania całych pomieszczeń.



Stojanowski, Rzeźbiarz w Poznaniu na Chwaliszewie Nr. 13. poleca skład różnych kamiennych nadgrobków, i podejmuje wszelkie roboty z kamienia za umiarkowane ceny.

Proszek na mole.

Najskuteczniejszy i najlepszy środek ku zabezpieczeniu od moli wszelkich futer, sukien, kobiercy, sztrykowanych lub wyrabianych towarów, mebli, i t. d.

Nowy ten przez wielokrotne doświadczenia i rozmaitemi okolicznościami przy wszelkich materyach jako skuteczny uznany proszek, poleca w puszkach po **5 Sgr.**

Ludwik Jan Meyer, ulica Nowa.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

Medal złoty 1845.

na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczość, ścisnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **Georgé** w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu**, tylko w Cukierni i fabryce karmelków **A. Szpingiera**, na przeciw zegaru pocztowego.

Medal srebrny 1845.

Fabryka nasza tektur smółcowanych ogniowatych w Poznaniu przy ul. Szyferskiej Nr. 13. pod zarządem **A. Krzyżanowskiego** cieśli, poleca rzeżone tektury w arkuszach do 100 stóp długości a 3 stóp szerokości, niemniej swe **sztuczne rury kamienne do przepustów i mostków 6-9 i 12 cali średnicy** w świetle mające i podejmuje z **gwarancją** pokrywanie dachów tekturą i wykonywanie robót rozmaitych z asfaltu.

Büscher i Hoffmann, A. Krzyżanowski, w Neustadt-Eberswalde. w Poznaniu.

Tekturę smółcowaną bezpieczną od ognia z fabryki Panów **Alberta Damke & Comp.** w Berlinie i **Moabicie**, doświadczoną w skutek rozporządzenia Król. Ministerium wydziału rękodziel, rzemiosł itd. a następnie poleconą, ma w zapasie i sprzedaje po cenach fabrycznych

Rudolf Rabsilber, Spedytor w Poznaniu.

Tekturę smółcowaną do pokrycia dachów z fabryki **Alberta Damke & Comp.** w komisie w Poznaniu u Pana **Rudolfa Rabsilbera**, doświadczywszy pod względem dobroci i trwałości w zimnie, ciepłe i mokrości uznałem jako doskonałą, i dla tego użytą też została do pokrycia wielkiej części zabudowań tutajszej Poznańskiej fabryki guano.

Poznań, dnia 15. Marca 1856.

A. Lipowitz, chemik.

Odwołując się na powyższe obwieszczenia dodaję, że podejmuję się także kompletnego pokrywania dachów tekturowych i oznajmiam, iż tutejszy blacharz Pan **Kelber** pokrywa dachy wzwymy wymiennie.

Rudolf Rabsilber,

Wapno mularskie

Oblamki wapna

Wapno do mierzwienia z pieców w Gogolinie i Gorazdu

podaje do sprzedaży w najlepszych gatunkach i po cenach jak najniższych

Kantor sprzedaży wapna w Poznaniu
A. Krzyżanowski. Rudolf Rabsilber.
Teodor Baarth.

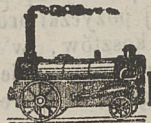
Pierwszą nadsełkę świeżego **prawdziwego angielsk. Patent. Portl. Cementu** otrzymał i poleca tanio
Rudolf Rabsilber, Spedytor.

Świeży Portland i Szczeciński Cement

u **A. Krzyżanowskiego** w Poznaniu, przy ulicy Szyferskiej Nr. 13.

W czwartek dnia 18. Czerwca.

pociągiem przed połudn.



dowiozę

krowy dojne z legu Noteckiego



wraz z cielętami i kilka młodych stadników.

Mieszkam w oberzy

„**Zam Eichborn**“ przy placu kamelaryjn.
W. Hamann, handlerz bydła.

400 młodych owiec ma na sprzedaż Dominium **Czajkowo** pod Gostyniem.



Sprzedaż bydła rogatego.

Dominium **Glieschwitz** przy dworcu kolei żelaznej **Trachenberg**, ma na sprzedaż od 21. m. b. kilka młodych stadników od 1 1/2 do 2 lat starych, i w tym samym wieku kilka jałowic, rasy szwyckiej (od Rigi pochodzące) które natychmiast odebrane być mogą.

R. Gottschling.



W majątności **Łabiskiej** jest do sprzedania 900 skopów tłustych, ale niezapasionych.

AUKCYA.

Dnia 2. i 3. Lipca r. b. odbędzie się w **Kosmowie** pod Czerniejewem powiatu Gnieźn. wyprzedaż żywego i martwego inwentarza z wolnej ręki i za gotową zaraz zapłatą. Chęć kupić mających zaprasza się.

Kosmowo, dnia 8. Czerwca 1857.

Gospodarstwo chłopskie w **Długiej Goślinie** pod Mur. Gośliną pod Nr. 24., składające się z 70 mórg ornej roli najwięcej II. klasy i 18 mórg łąk dwusiecznych, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Zdatnemu gorzelanemu, do majątności w której około 450 mórg jest obsadzonych kartoflami; — wskaże miejsce, handel żelaza

H. Cegielskiego w Poznaniu.

Kamerdyner bezżenny, znający język niemiecki, posiadający chlubne atesta i rekomendacje znakomitych Panów, poszukuje stósownego dla siebie miejsca, tu, lub za granicą. Bliższej wiadomości udzieli Pan **Pietrowski** w Hotelu du Nord w Poznaniu.

Przy ulicy Sto Marcinińskiej Nr. 59. jest pomieszkanie od Sgo Jana t. r. na 2giem piętrze, od Sgo Michała dwa pomieszkania na parterze do wynajęcia.

Świeżego wędzonego łososia **Wezerskiego** poleca tanio **S. Gutmacher,** Kramarska ulica 19. (obok Hotelu Eichborna).

Cukiernia i fabryka karmelków

A. Szpingiera

naprzeciw pocztowego zegara poleca po najtańszych cenach, wielki swój wybór najsmaczniejszych konfitur, cukierków i karmelków, jako też codziennie świeżych ciast. Niemniej poleca równy swój wybór najdelikatniejszych francuskich cukierków, najlepszych win i innych orzeźwiających trunków.

Znaczny zapas francuskich i własnego wyrobu Cukrów, Karmelki i Ciasta co dzień świeże, lody w kilku gatunkach jako wszelkie chłodniki poleca Cukiernia

Antoniego Pfiznera w Poznaniu.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 12. Czerwca 1857.		Sto. pa. pCt.	Na pr. kurant papie-rami.	gotowi-zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 1/2	—	—	99 1/2
dito z roku 1850	4 1/2	—	—	99 1/2
dito z roku 1852	4 1/2	—	—	99 1/2
dito z roku 1853	4	—	—	93 1/2
dito z roku 1854	4 1/2	—	—	99 1/2
Oblig. długu skarbowego	3 1/2	—	—	84
dito premii handlu morskiego	—	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 1/2	—	—	80 1/2
dito miasta Berlina	4 1/2	—	—	—
dito dito	3 1/2	—	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	—	86
dito Prus Wschodnich	3 1/2	—	—	85 1/2
dito Pomorskie	3 1/2	—	—	85 1/2
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—	99 1/2
dito W. X. Pozn. (nowe)	3 1/2	—	—	86 1/2
dito Szląskie	3 1/2	—	—	81 1/2
dito Prus zachodnich	3 1/2	—	—	91 1/2
Bilety rentowe Poznańskie	—	—	—	109 1/2
Louisdory	4	—	—	—
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	—	—